GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6626 Lwów, wtorek 20 lutego 1923. Rok XVI

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. CENA EGZ. 300 M. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Niezdrowy ferment w zakładzie głuchoniemych

Walka wojewody z ministerstwem.

Pas neutralny pod ogniem dział litewskich

W 450-tą rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.

Jeżeli w literaturze pięknej w poezji pierwszych dziesiątek szesnastego stulecia nie weszliśmy jeszcze na wyżyny, to zato nauka polska wydała w tym czasie jednostkę tak genjalną, że z prawdziwą dumą szczycimy się nią wobec całej Europy. Mężem tym jest wielki Mikołaj Kopernik, uczeń Akademji Jagiellońskiej, a po dziś dzień największa jej chluba. On to w nieśmiertelnem swem dziele „O obrotach ciał niebieskich" w r. 1543 udowodnił pierwszy w sposób niezbity, że nie słońce obraca się około ziemi, ale ziemia wraz z innemi ciałami niebieskiemi krąży około słońca.

Twierdzenie to było czemś tak nowem i niesłychanem, że współcześni przezękli go się poprostu a znalazło się wielu, którzy poczęli zwalczać teorje Kopernika. Ale prawda ostatecznie zwyciężyła. Jak wobec tego odkrycia naszego uczonego zmienił się pogląd ludzi na świat, na stanowisko ziemi na wszechświecie jak szeroka otworzyła się droga do nowych odkryć astronomicznych — o tem zbytecznie rozwodzić się. Rękopis wiekopomnego dzieła, wydrukowanego w Norymberdze tuż przed śmiercią Kopernika, znajduje się obecnie w bibljotece hr. Nostitz w Mieszycach w Czechach

Mikołaj Kopernik, polski myśliciel uczony i poeta w jednej osobie pochodził z rodziny polskiej, która już w roku 1396 uzyskała obywatelstwo w Krakowie. Ojciec jego, również Mikołaj, mieszczanin i kupiec krakowski przemósłszy się do Torunia, ożenił się z córką starej mazowieckiej rodziny Barbarą Wajselrod której brat Łukasz, biskup Warmiński, był senatorem polskim i słynął z ciągłej walki — jaką toczył z Krzyżakami. Z tego to małżeństwa za panowania Kazimierza Jagiellończyka przyszedł na świat syn Mikołaj, wielki astronom polski.

Uroczystości Kopernikowskie w stolicy.

Warszawa. (AW). Dziś przy udziale licznych tłumów obchodzono uroczyście 450 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Kamedulów, które odprawił ks. kard. Kakowski; kazanie wygłosił ks. prof. Szlagowski. Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik Kopernika na Krak. Przedmieściu, gdzie złożono wieniec z szarfami biało - czerwonemi. Przemówił b. rektor Jan Kochanowski, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja w Radzie miejskiej, którą zagaił prezydent Bałiński. Zakończeniem dnia było przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim. W innych teatrach artyści przed podniesieniem kurtyny odeklamowali wiersz Deotymy o Koperniku.

Dzienniki stołeczne poświęciły tej wspaniałej uroczystości czterne artykuły, pióra pierwszorzędnych publicystów i uczonych. Przebieg całego dnia i obchodu miał wybitny charakter święta narodowego.



MIKOŁAJ KOPERNIK
(Sztych J. J. Vogla).
* 19. lutego 1473 r. — † 24. maja 1543 r.

ZGON RASZINA.

Praga. (PAT.) Były minister finansów Raszin zmarł.

FRANCJA NIE USTĄPI!

Paryż. (PAT). Jak podaje „Le Journal", Poincare zawiadomił gabinet angielski, iż Francja nie godzi się na żadne pośrednictwo. Francja będzie uprawiać swą obecną politykę aż do kapitulacji Berlina.

STAN OBLĘŻENIA W GELSENKICHEN.

Gelsenkirchen. (PAT.) Polradio. Ogłoszono tu stan oblężenia. Okupacja miasta spowodowana została odmową wypłacenia przez zarząd miasta grzywny w wysokości 100 miljonów marek niem. nałożonej przez władze okupacyjne z powodu wypadków, jakie tam miały miejsce między żandarmerją francuską a policjantami niemieckimi.

Obejmowanie pasa neutralnego

pod ogniem dział litewskich.

Warszawa. (AW). „Rzeczpospolita" donosi z Wilna: Po wyparciu partyzantów litewskich przez władze polskie z miejscowości Lejpuny, artylerja litewska na linji pasa neutralnego otworzyła silny ogień. Wobec tego oddziały straży polskiej musiały się wycofać z zagrożonej wsi i stanąć po wschodniej stronie linji kolejowej.

W innych okręgach pasa neutralnego Litwini wycofali oddziały partyzantów, przy pomocy których zamierzali stawiać opór a wprowadzili w ich miejsce wojska regularne.

Posłowie sejmowi muszą pracować.

Warszawa. (AW). Marszałek Rataj oświadczył, iż nowouchwalony regulamin sejmowy wnosi do życia parlamentarnego dotkliwe sankcje za ewentualne uchylanie się posłów od pracy. Zakwestjonowaną została też możność obstrukcji, przy zachowaniu dużej wolności słowa.

Wdowa po rotmistrzu i porucznik ułanów.

Przed kilku dniami rozegrała się w Jałowcu za rogatką Łyczakowską cicha tragedja zawiedzionego serca kobiety.

Oto p. Helena Jasipowiczowa, wdowa po rotmistrzu, zam. w domu p. Króla przy drodze Pasiecznej, utrzymywała dłuższy czas stosunek z porucznikiem N. z 14 p. ułanów Jazłowieckich, którzy w miejscowości tej są zakwaterowani. Owocem tego stosunku było kilkumiesięczne dziecko. W ostatnim czasie porucznik N. zaczął traktować p. J. coraz oziębiej i wreszcie niepomny na swe zobowiązania, zaręczył się z pewną panną we Lwowie.

O narzeczeństwie tem i mającym wkrótce nastąpić ślubie, dowiedziała się niedawno p. J. i użyła wszelkich środków, aby tylko niewiernego kochanka od tego zamiaru odwieść. Wreszcie widząc, że wszelkie jej usiłowania pójdą na marne, w chwili rozpaczy postanowiła usunąć się z drogi niewiernemu kochankowi. Nie chcąc przytem pozostawić na pastwę losu kilkumiesięczne dziecko, zadusiła je, a następnie zażyła truciznę.

Trucizna jednak nie osiągnęła zamierzonego celu. Domownicy pospieszyli z pomocą i desperatkę odwieźli do szpitala powszechnego, gdzie walczy ze śmiercią.

Pogrzeb dziecka, niewinnej ofiary tragedji zrozpaczonej matki, odbył się wczoraj.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan zdrowia p. J. uległ znacznemu polepszeniu i jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Zagadkowy zgon komiwojażera.

ZCZERNIAŁE ZWŁOKI, LEŻĄCE 2 TYGODNIE W MIESZKANIU.

Zamieszkały przy ul. Zielnej w Warszawie ajent handlowy 51-letni Leon Łosiak od dwóch tygodni nie wychodził z mieszkania. Stróż domu nie przywiązywał do tego wielkiej wagi, gdyż Łosiak, jako komiwojażer, często bywał w podróży po kilkanaście dni.

Wczoraj dopiero jeden z kolegów Łosiaka, ujrzawszy klucz we drzwiach od wewnątrz, doszedł do przekonania, że Łosiak musi być w domu.

Po otworzeniu drzwi w obecności przedstawicieli policji zastano Łosiaka martwego, leżącego w negliżu na łóżku.

Zmarły zagadkową śmiercią był zupełnie zczerniały, w mieszkaniu czuć było silną woń rozkładającego się ciała.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum celem ustalenia przyczyny śmierci.

KRONIKA.

Nieznany topielec w Dniestrze. Przed kilku dniami wydobyto z Dniestru na przestrzeni między przysiółami Zarzeki a wsią Płukawina zwłoki utopionego mężczyzny, którego identyczności nie zdołano stwierdzić. Śledztwo wykazało, że był to widocznie jakiś obcy, nieznający koryta rzeki, który utonął skutkiem załamania się lodu. Utopiony mężczyzna posiadał grube rysy, i miał na lewym policzku bliznę około 4 cm. długą, ubrany był w granatowe ubranie i takiego koloru maciejówkę. Po sekcji sądowo - lekarskiej z Chodorowa zwłoki pochowano na cmentarzu w Mołotowie—Demidów.

Podwójne samobójstwo. Ubiegłej nocy 20-letnia krawczyni Marja Farena napiła się w zamiarze samobójczym większej ilości jodyny a następnie z II p. swego mieszkania przy ul. Sakramentek 3 rzuciła się na bruk. Desperatka doznała złamania prawej łopatki, licznych obrażeń na ciele i zatrucia żołądka. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe odstawiono ją do szpitala. Powodem samobójstwa miało być nieporozumienie desperatki z narzeczonym.

Trutka na szczury w żołądku zarobnicy. Pogotowie ratunkowe odwiozło wczoraj do szpitala 21-letnią zarobnicę, Marję Bakaj, która w mieszkaniu swojem na Zamarstynowie przy ul. Krzywej 14, w celu samobójczym zażyła trutkę na szczury tzw. kaps.

Bandyckie napady. Wczoraj napadli bez żadnego powodu jacyś bandyci na Józefa Mathela tuż koło jego domu przy ul. Wolność 12 a, i nożami ciężko poranili mu głowę. Inny jakiś osobnik zranił wczoraj wieczorem w głowę 52-letniego dziada Jana Makara. Obie ofiary zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Kto sprzedawał wódkę w dni zakazane? Sprzedawanie wódki w sobotę wykryła policja w restauracjach: Arona Maiera Faugiera ul. Podlewskiego 3, Markusa Fuchsa pl. Bernardyński 17. Emila Ressa ul. Sobieskiego 7, Dawida Czeczkesa ul. Sykstuska 6 i wreszcie u Ignacego Lichta ul. Grodzickich 5. Podobnie i w niedzielę restaurator Józef Bürer przy ul. Kazimierzowskiej 29. sprzedawał wódkę Janowi Susowi i Michałowi Mytarowi, którzy mu cechy kwocie 5170 marek nie zapłacili, za co dostali się do aresztów policyjnych.

Nagły zgon w łaźni. Karol Brzeziński, 48-letni robotnik, zam. w przytulisku Br. Albertów, w czasie kąpieli w miejskiej łaźni, przy pl. Bema 2, zmarł nagle na udar serca. Zwłoki odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Z KRAJU.

Sensacyjny proces o nadużycia w wojskowej defenzywie krakowskiej zakończył się wczoraj skazaniem por. Żuniaka na 4 lata ciężkiego więzienia a kpt. Kosturkiewicza i pchr. Anichofen na 10 miesięcy więzienia.

Kupcy łotewscy w Polsce. Z początkiem marca przyjeżdża do Polski wycieczka łotewskich kupców i przemysłowców, pragnących się zapoznać z naszem życiem ekonomicznem.

TELEGRAMY.

—o—

LITWA POWOŁUJE POD BROŃ.

Kowno. (PAT.) Rozlepiono tu obwieszczenia wzywające rocznik 1902 do stawienia się do szeregów w dniach od 15 do 21 lutego. Oficjalnie komunikują, że chodzi tu o zarządzenie, które miało być przeprowadzone już we wrześniu z. r.

ŻARGON W ROZMOWACH TELEGR.

Warszawa. (AW). Dzisiejsze dzienniki donoszą: Min. poczt. i telegr. nadesłało związkowi pracowników pocztowych zawiadomienie, że zapowiedziana narada nad wprowadzeniem żargonu do rozmów telegraf. nie odbyła się. Ministerstwo nie przedstawia sobie wogóle możności zastosowania żargonu w rozmowach telegr. nawet przy użyciu alfabetu łacińskiego.

Z teatrów.

—o—

TEATR WIELKI

Poniedz. 19 lutego o g. 7 „Coppelia“, balet w 3 aktach Delibesa (gość. występ N. Kirsanowej i A. Fortunato). 50 prc. zniżki.

Wtorek 20 lutego o g. 7 „Gwiazda“, sztuka w 3 aktach Bahra.

Środa 20 lutego o g. 7 „Cyganerja“, opera Pucciniego (gośc. występ E. Bandrowskiej).

TEATR MAŁY.

Poniedz. 19 lutego o g. 7 „Zabawa w miłość“, komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego (50 prc. zniżki).

Wtorek 20 lutego o g. 7 „Zabawa w miłość“, komedja w 3 atk. Kiedrzyńskiego.

Środa 21 lutego o godz. 7 „Zabawa w miłość“, komedja w 3 atk. Kiedrzyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedz. 19 lutego o g. 7 „Za dawnych dobrych czasów, operetka w 4 akt. Stolza (50 prc. zniżki).

Wtorek 20 lutego o g. 7 „Bal w operze“ operetka w 3 akt. R. Heubergera

Środa 21 lutego o g. 7 „Bal w operze“, operetka w 3 akt. R. Heubergera.

NADESŁANE.

Niezdrowy ferment w Zakładzie głuchoniemych.

Walka wojewody Grabowskiego z ministerstwem.

Skandaliczne stosunki. — Zamknięcie Zakładu. — Dzieci na bruk.

(p.) Konferencja rodzicielska, która odbyła się wczoraj przed południem w sprawie zarządzonego przez Ministerstwo oświecenia publicznego zamknięcia Zakładu dla głuchoniemych, ujawniła także niesłychane skandaliczne stosunki, panujące w latach ostatnich w tej instytucji, że wprost wierzyć trudno, że coś podobnego mogło być cierpiane pod okiem dyrektorjum Zakładu i przez inne czynniki, powołane do ingerencji w tej mierze.

Z przebiegu dyskusji okazało się, że sprawa Zakładu głuchoniemych jest wywołaną **walką o hegemonję pomiędzy wojewodą Grabowskim a ministerstwem oświecenia.**

Strona prawna kwestji przedstawia się następująco: Fundacja Zakładu, która nastąpiła niemal przed wiekiem oddaje ster instytucji kuratorjum, złożonemu z przedstawicieli Kapituły, Rady miejskiej i „gubernium", względnie Namiestnictwa Galicji. Opierając się na tym tytule prawnym wojewoda Grabowski nie zgadza się na wprowadzenie nowego systemu zarządu, rzekomo niezgodnego z wolą fundatora, to też Ministerstwo oświecenia cofnęło od 1. lutego swój personal nauczycielski, jako też wstrzymało wypłatę subsydjów. Skutek jest ten, że od dnia tego nie odbywa się w Zakładzie nauka, niema czem budynków opalić, dzieciom braknie żywności, które wogóle z dniem 1. marca najdalej musiałyby Zakład opuścić.

Na zebraniu, któremu przewodniczył wybrany z grona rodziców p. Staszko, meritum sprawy przedstawił r. Cholodecki i kierownik Zakładu Szainer. Niefortunnej misji obrony wojewody Grabowskiego podjął się członek dyrektorium r. Philipp, rzeczowo zaś przemawiał dyr. Majerski.

Ogromne rozgoryczenie panowało wśród rodziców i grona nauczycielskiego przeciw wojewodzie Grabowskiemu, jakoteż dyrektorjum, które tolerowało skandaliczne stosunki, panujące w tym Zakładzie pod kierownictwem ks. prałata Józefowicza, jako delegowanego przez kapitułę kuratora. Horendalne wprost szczegóły na ten temat przytaczali pp. Schütterle, Wągiel, ks. Bączewski, ks. Kosturkiewicz, nauczyciel p. Rogonowicz i inni.

Mowcy, a między innymi, obecny na zgromadzeniu poseł Hausner, wykazywali, że stanowisko wojewody Grabowskiego opiera się na zestarzałych tytułach prawnych, gdyż dzisiaj nie istnieje już „gubernium", ani namiestnictwo, z drugiej zaś strony nie odpowiada duchowi fundacji.

Nakoniec na wniosek p. Schütterlego uchwalono następującą rezolucję:

Zebranie rodzicielskie postanawia wybrać komitet wykonawczy, który porobi kroki celem uzdrowienia stosunków w Zakładzie a przedewszystkiem: 1) poruszy sprawę w prasie. 2) wyśle memorjały i petycje do rządu i posłów, oraz 3) deputację do województwa pod przewodnictwem posła Hausnera dla umożliwienia natychmiastowego otwarcia Zakładu.

W skład komitetu weszli pp. Baczyńska, Köhlerowa, Wągiel, Schütterly i Staszko.

Komitet, za którym podążyło całe zebranie, udał się natychmiast po skończonych obradach do wojewody. Z powodu nieobecności tegoż przyjął deputację r. Zimny, przyrzekając odpowiedź na dzień dzisiejszy.

POSEŁ POD OCHRONĄ POLICJI.



Noach Pryłuckij.

Jak wiadomo ubiegłej soboty zjechał do Lwowa warszawski poseł N. Pryłuckij, aby wziąć udział w zgromadzeniu nowo zorganizowanego żydowskiego stronnictwa ludowego. Na zgromadzeniu w sali „Jad Charuzim" z tego powodu sjoniści wywołali awanturę, w czasie której wkroczyła policja, zabierając stamtąd kilku niezadowolonych demonstrantów, poczem pod ochroną policji po skończonych obradach poseł Pryłuckij wyjechał ze Lwowa.

NAJNOWSZA REKLAMA AMERYKAŃSKA.



HARRY GARDINER,

jako żywa wywieszka sklepowa.

Amerykanie są niewyczerpani w pomysłach, gdy chodzi o reklamę. Rekord w tym kierunku osiągnęła pewna firma handlowa na Broodway w Nowym Jorku. Mianowicie znany akrobata cyrkowy Harry Gardiner, zawieszony w zawrotnej wysokości gmachu Domu handlowego w sposób karkołomny, jaki przedstawia powyższa rycina, ściąga bezustannie uwagę przechodniów. Rezultat tej reklamy jest wprost bajeczny.

EKONOMISTA.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień przy bardzo słabych obrotach tendencja zwyżkowa. W koronach austr. i rublach żadnej transakcji nie było.

Dolary ameryk. 39500 do 40000; 1-ki i 2-ki 39200 do 39700; dolary kanad. 39000 do 39500; 1-ki i 2-ki 38800 do 39200; marki niem. 220 do 222; 10.000 mar. niem. 180 do 1-90; drobne 190 do 2; leje 190 do 195; drobne 180 do 190; kor. czeskie 1250 do 13; drobne 1240 do 1280; franki franc. 2500 do 2600; funty szter. 200000 do 205000; franki szwajc. 7800 do 8000.

Złoto: 20 kor. 196 do 205000; 20 frank. 185 do 190000; 20 mark. 206 do 208000; 10 rbl. 240 do 242000.

Srebro: kor. austr. 2600 do 2700; 5 kor. 14000 do 14200; floreny 7000 do 7200; ruble 11500 do 12500.

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody łyżwiarskie we Lwowie.

Długo zapowiadane zawody łyżwiarskie we Lwowie o mistrzostwo Polski wczoraj nie odbyły się z powodu nieprzybycia warszawskich łyżwiarzy. Usprawiedliwili oni swoje nieprzybycie rzekomem nieprzygotowaniem i prosili o odłożenie zawodów do następnego tygodnia. Wobec tego po południu odbyły się jedynie zawody pań i nowicjuszów z następującymi wynikami:

1) Bieg młodzieży do lat 16 na 300 m.: I. Reich Maks 45.2 II. Medyński Zbigniew 48.6, III. Zarugiewicz 49.6, IV. Hibl 49.7. Startowało 12 zawodników.

2) Bieg pań na 500 m.: I. Gwizdałówna Irena 1.25.6, II. Bogucka Helena 1.28.6, III. Ginsberg Wiktorja 1.48.4. Startowało 7 zawodników.

3) Bieg nowicjuszów na 500 m.: I. Wójcik Juljusz 1.42. II. Samolewicz Czesław 1.75. III. Wójcik Tadeusz 2.12. Startowało 7 zawodników.

4) Bieg nowicjuszów na 1500 m.: I) Wójcik Juljusz 3.19.2 II. Samolewicz Czesław 3.42 III. Karcz Emil 4.1. Startowało 7 zawodników.

W skład komisji wchodzili: przewodn. p. Getter, oraz inż. Ulenecki, J. Kochanowski, W. Kuchar, Rom. Piątkowski i Wacław Kuchar. Wyniki w zawodach w jeździe sztucznej podamy jutro. W czasie zawodów przygrywała wojskowa orkiestra. Wreszcie należy z uznaniem podkreślić znakomitą organizację zawodów.

Walka o życie ludzkie z mikrobem.

ZNAKOMITY POPRZEDNIK PASTEURA ODGADŁ PRZYCZYNĘ CHORÓB.

Przy sposobności uroczystych obchodów ku czci wielkiego uczonego Ludwika Pasteura, wymieniają nazwisko drugiego znakomitego badacza Jana Hameau, który uchodzi za poprzednika odkryć Pasteura w dziedzinie bakterjologji, nauki o tyjątkach chorobotwórczych.

Hameau już w roku 1843 przedłożył paryskiej Akademji medycznej pracę, w której stawia tezę, że zarazki chorobotwórcze są istotami żyjącemi, co chociaż w inny sposób twierdzili także Reaumur i Linneusz.

Hameau obserwował na wsi życie roślin i doszedł do przekonania, że wiele epidemji roślinnych, spowodowanych jest drobnoustrojami, które żywią się rośliną i rozmnażają się w zastraszający sposób. To podsunęło mu myśl, że podobne mikroskopijne twory mogą także powodować choroby ludzkie. Jest to wprost potworna i zdumiewająca rzecz — mówi Hameau — że tak maleńki, okiem niedostrzegalny twór, zdolen jest rozmnażać w nieskończoność i zniszczyć cały, w stosunku do niego niezwykle potężny i olbrzymi organizm ludzki."

Te refleksje nasunęły mu tezę, która się już oddawna jako rezultat żmudnych badań kształtowała, tezę o mikrobach jako twórcach chorób zakaźnych i o leczeniu tych chorób przez zwalczanie mikrobów: „Każdy jad można zabić, bo każdy jad żyje swojem własnem życiem".

Hameau nie miał do dyspozycji tak doskonałych mikroskopów, jakie później skonstruowano. Przeczuł istnienie mikrobów, niszczących życia ludzkie, lecz nie mógł ich oglądać na własne oczy. Dopiero Pasteur skorzystał z jego teorji i w znakomity sposób wykazał jej słuszność.

Postrach Dalekiego Wschodu generał Czeng-Hing-Hong.

BANDY PIRACKIE POD JEGO WODZĄ SPUSTOSZYŁY WSCHODNIĄ CZĘŚĆ CHIN.

(p.) Nadeszłe do Marsylji dzienniki z Dalekiego Wschodu przyniosły obfite szczegóły o awanturniczych, wprost nieprawdopodobnych czynach fantastycznej, a potężnej bandy piratów, która przez czas długi była postrachem i plagą wschodnich wybrzeży chińskich.

Wodzem tej bandy był generał Czeng-Hing-Hong, postać na poły mityczna, której samo imię napełniało grozą mieszkańców okolic, w których te bandy grasowały.

Z typu wielkich awanturników, których czyny przeszły do historji, Czeng-Hing-Hong ważył się na przedsięwzięcia tak zuchwałe i przewyższające miarę środków, którymi w rzeczywistości rozporządzał, że zaiste na nim sprawdzało się raz po razu sławne powiedzenie Napoleona, że człowiek może tyle, na ile zdoła się odważyć.

Będąc skromnym uczniem szkoły wojskowej, zdołał wejść w posiadanie rewolweru. To zdecydowało o jego przyszłości. Pozyskawszy kilku zwolenników, zaopatrzył ich w kilka, również w szkole wojskowej zarekwirowanych, głośno brzmiących trąb, i z tą „armją" rozpoczął swoją karjerę.

Obległszy nocą jakiś mały posterunek wojskowy, kazał swoim ludziom czynić wielki hałas, jakoby rozgrywającej się bitwy. Przed zaalarmowanymi w ten sposób i zaskoczonymi żołnierzami zjawił się nagle generał Czeng-Hing-Hong i kazał im składać broń. Sposób ten nigdy nie zawodził i doprowadził szybko do zdobycia uzbrojenia i ekwipunku dla co raz zwiększającej się bandy. Wówczas zaczęły się napady na kasy rządowe i prywatne, okładanie całych osad kontrybucjami, rekwizycje bydła, koni, zboża itd. Potęga mora na tego człowieka była przez długi czas nieodparta. Ekspedycje wojskowe, wysyłane przeciw niemu, kończyły się zwykle w ten sposób, że dany oddział przechodził pod rozkazy „generała". To też siła jego wciąż rosła i nie było sposobu zwalczenia go. Stworzył sobie w państwie Wschodzącego Słońca swoje własne państwo.

Pod grozą jego tyrańskich rządów obszerna połać wschodnich Chin stała się niema niezamieszkała, kupcy i podróżni omijali je z daleka.

Trzeba było wydać formalną wojnę temu awanturnikowi w wielkim stylu, aby kraj, opanowany przez niego, oswobodzić. Wojnę tę Czeng-Hing-Hong podjął i przez dłuższy czas jego bajeczne szczęście pozwalało mu toczyć zwycięskie walki z armją regularną, a nawet opanowywać coraz to dalsze tereny i zagrozić niemal stolicy.

Ale na półtora etapu drogi od niej, znalazł potężny generał swoje Waterloo.

Pobity, dostał się do niewoli z całym swoim sztabem. Z tą chwilą zgasła jego gwiazda. Żołnierze jego złożyli broń, prosząc o łaskę, której im też udzielono.

Natomiast Czeng-Hing-Hong wraz z kilkunastu wyższymi oficerami, między którymi znajdował się jego alter ego Szang-Czeng-Tang, został rozstrzelany na placu publicznym w Yunan-fou.

Wschodnie Chiny zostały uwolnione z pod grozy.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Wielkie oburzenie małego sklepikarza.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi.

„Ponieważ dużo się zwykle mówi o wielkich paskarzach, nie od rzeczy będzie oświetlić sposób myślenia i działania małych „kupców" starających się o ile możności „wyzyskać konjunkturę". Przed 2 tygodniami w pewnym obskurnym sklepiku, t. zw. graizlerni, kupiłem kilkanaście miękkich ołówków po wypisanej wyraźnie cenie 180 mk. za sztukę.

Wczoraj zjawiłem się w owym sklepiku, lecz nie zdołałem nawet dojść do słowa gdyż właściciel odrazu obrzucił mię zarzutami tej treści, że nadużyłem jego łatwowierności, kupując odrazu „aż tyle" ołówków po tak niskiej cenie, podczas gdy on teraz musi za nie płacić o wiele więcej że poprostu zrobiłem interes jego kosztem i t. d.

Powód irytacji „zacnego kupca" był jasny: kupując nową partję ołówków, dowiedział się zapewne, że kosztują już dwa razy więcej i jego kupieckie serce wezbrało szlachetną irytacją przeciw klijentowi, który ważył się (bez żadnych zresztą „spekulacyjnych" zamiarów) wykupić aż kilkanaście sztuk naraz, pozbawiając go około 2.000 mk. zarobku. Uniesienie to doprowadziło go aż do insynuowania gościowi, że kupił te ołówki „na paskę".

Śmieszna pretensja i nie wartoby o niej wspominać, gdyby nie stanowiła jaskrawego przykładu zdzierczej chciwości wszystkich podobnych osobników.

By rozsławić szeroko imię tego szlachetnego „kupca", podajemy dla reklamy jego firmę: Stanisław Kraus, Koralnicka l. 8.

Słynny Rotschild w roli literata.

Niezwykłą sensację w paryskich kołach teatralnych wywołało wystawienie oryginalnej sztuki znanego publicysty i finansowego dra barona Henryka Rothschilda, występującego pod pseudonimem Andrzeja Pascala.

Pascal - Rothschild stwierdza w swej sztuce, że człowiek, który ma za wiele pieniędzy, nie ma prawdziwych przyjaciół. Otacza go gromada wyzyskiwaczy i pasorzytów, którzy starają się wykorzystać jego uprzywilejowaną sytuację. Bogaty młodzieniec w rotszyldowskiej sztuce ma jeszcze jedno zmartwienie: miljony (franków oczywiście) przeszkadzają mu w miłości, sądzi on, że będąc bogatym, nie może być prawdziwie kochany przez kobietę.

Pragnąc jednakże zaznać bezinteresownej miłości, udało ubogiego urzędnika i pod osłoną tego fortelu, prowadzi cudowny romans z zakochaną modystką.

Czy publiczność zgodzi się jednak na takie pojmowanie rzeczy? Wątpić raczej należy.

W pojęciu szerokich mas bogactwo nie tylko nie przeszkadza szczęściu, raczej je powiększa.

To też liczba kandydatów na bogaczy jest u nas bardzo pokaźną, sęk w tem tylko leży, że sama chęć nie wystarczy tutaj, trzeba bowiem prócz tego trochę sprytu i szczęścia.

Człowiek, który żyje z kulą w sercu.

NIEBYWAŁY FENOMEN MEDYCZNY.

(p). Przed sądem karnym w Berlinie stawał tymi dniami oskarżony, który nie ze względu na zarzucony mu czyn, ale jako fenomenalny okaz medyczny obudził zainteresowanie kół naukowych, jakoteż szerokiej publiczności.

Fenomen ten nazywa się Ryszard Mark, pochodzi z dobrej rodziny, a dostał się na ławę oskarżonych za oszustwa, popełnione jako urzędnik Towarzystwa asekuracyjnego.

Lecz interesującem jest dopiero to, co obrońca przytaczał na dowód, że jego klient, jako anormalny, nie może być odpowiedzialny za swoje czyny, a co stwierdzone przez lekarzy ekspertów sprawia, że

życie tego człowieka jest czemś wprost niewiarygodnem,

czemś, co przeczy najkardynalniejszym prawidłom wiedzy medycznej.

Przed kilku laty cierpiał on po przebytej podczas wojny malarji na organiczną chorobę mózgu, której następstwem była woda w głowie. Wodę tę wydalono z organizmu przez nakłucie kręgu pacierzowego, co należy do

najryzykowniejszych operacji,

jakie zna medycyna.

Ale nie dość na tem. Mark otrzymał nadto w jakiś czas potem strzał prosto w serce. Kula przebiła worek sercowy właśnie w chwili, gdy nastąpił skurcz serca i utkwiła tuż obok muszkułu sercowego. Ponieważ niema sposobu usunięcia jej stamtąd, kula ta odbywa do dziś dnia wraz z muszkułem sercowym ruch rytmiczny. Gdyby pocisk był padł o pół sekundy wcześniej lub później, w czasie rozkurcza serca, śmierć natychmiastowa byłaby nieuchronna.

Człowiek z kulą w sercu został oddany do Zakładu medycyny celem dalszych badań, o ile ten jego niezwykły stan fizyczny wpływa na jego psychikę.

Blondynki zawsze górą!

Już przed laty postawiono tezę, że **blondynki powoli zanikają.** Zmartwiło to srodze liczne zastępy męskich zwolenników jasnowłosego piękna. Prawdziwe blondynki, czując, że wzrosły w cenie, poczęły dumnie zadzierać jasne główki, lecz wkrótce **znalazła się groźna konkurencja.** Przy pomocy wody utlenionej szatynki **i brunetki zaczęły się na gwałt przerabiać na kolor jasny w różnych odcieniach,** od dojrzałego żyta i litego złota, **aż do jasno - żółtego lnu.** Doszło do tego, że

dziś blondynek jest poddostatkiem

i namiętni ich amatorowie mają w czem wybierać, nie bacząc na rozpowszechnione oddawna twierdzenie, jakoby **blondynki odznaczały się zimnem wyrachowaniem i brakiem prawdziwego temperamentu.** Nie brakło nawet takiego poglądu, że wogóle blondyni stanowią rasę wyższą, pozostałość dawnych panów świata.

Jakkolwiek się przedstawia ta kwestja supremacji jasnych włosów, to jednak pewne jest, że zamiłowanie **do nich datuje się już od bardzo dawnych czasów,** a kwitnie — prawem kontrastu — zwłaszcza wśród kruczowłosych narodów południowych. Historja podaje liczne tego przykłady:

Już w IV. w. przed Chr. grecki komedjopis Menander wyszydza kobiety, które umysł wysilają tylko nad tem, jakby włosom nadać kolor jasny. Wówczas głównym środkiem do tego celu była jakaś maść, którą niewiasty

nacierały włosy i kładły się potem na piasku,

wystawiając głowę na działanie promieni słońca. Po kilku miesiącach tych zabiegów następował pożądany skutek.

W średniowieczu Włoszki chętnie farbowały sobie sploty na kolor jasny, co nieraz piętnowali surowo ascetyczni kaznodzieje. Jeden z nich piorunuje na „**bezecne i bezwstydne niewiasty, które, gwałcąc naturę,** całemi dniami łażą po słońcu, by zmienić daną im przez Boga barwę włosów". Satyryk Sacchetti **wyśmiewa się z kobiet, wylegujących się w tym samym celu na dachach domów.** Wenecjanki, słynne ze swych cudnych **jasnych grzyw, —**

siadywały całemi dniami na słońcu,

niekiedy zwilżając włosy gąbką. Recepta z w. XVI. (podobno pochodząca ze Wschodu) zaleca maść z miodu, żółtka i różnych specyfików, jako niezawodny środek na zostanie blondynką.

Jak widać, kobietki wszystkich czasów i narodów uważały za ideał piękna — jasną główkę. Nie dziw, że i **Wenus przedstawiano zazwyczaj jako blondynkę.** Nowoczesna Wenus nie potrzebuje przynajmniej zadawać sobie takich mąk, jak jej prażące się w słońcu poprzedniczki, gdyż usłużna fryzjerka przy pomocy wody utlenionej w niedługim czasie nadaje jej włosom pożądany i interesujący wygląd złocisty.

Przedstawienia kabaretowe w sali sądowej.

EPILOG KARJERY WIELKIEJ KOKOTY.

(p.) Przed sądem przysięgłych w Berlinie zasiadła jako oskarżona o oszustwo głośna swojego czasu gwiazda półświatka europejskiego, Anna Sanneck. — Dzieckiem mężów ulicznych, uboga modystka zostaje „odkrytą" przez wielkiego księcia rosyjskiego jako niezwykła piękność. Zaczyna się świetna karjera. W blasku przepysznych toalet i klejnotów **Anna zdobywa pierwsze miejsce w berlińskim wesołym świecie,** tytułowana przez jednych półżartem, przez większość w dobrej wierze „wielką księżną".

Lecz ze zmianą warunków politycznych możny protektor znika, Anna nie chcąc się rozstać z nabytym z lewej ręki tytułem **wykorzystuje go nadal, by zapomocą rafinowanych oszustw i szantażów, utrzymać się na rydwanie fortuny.**

Niestety nie zawsze się jej to udaje. Zdemaskowana raz i drugi stanowi problem dla jurystów i lekarzy, którzy nie mogą zdecydować czy miejsce jej ma być w więzieniu czy w zakładzie dla umysłowo chorych.

Ostatnia sprawa, która przywiodła ją przed kratki sądowe, to wielkie przedsięwzięcie handlowe. Oskarżona ogłosiła w dziennikach, że poszukuje zastępczyń dla filji wielkiego przedsiębiorstwa perfumerji i mydła.

Zgłaszającym się kandydatkom potrafiła wielkopańskiemi manierami tak gruntownie zamydlić oczy, że składały chętnie wysokie kaucje dla zapewnienia sobie posady. Naturalnie podobne przedsiębiorstwo istniało tylko w wyobraźni ex-wielkiej księżnej.

Zachowanie się oskarżonej w sądzie było tak ekscentryczne że urągało wszystkiemu, co dotychczas widziały te mury. Mimo napomnień i zagrożeń karami dyscyplinarnymi **oskarżona odpowiadała na pytania trybunału fragmentami piosnek kabaretowych, przerywała tok rozprawy, z miną kapryśnej kokotki,** tyranizującej swego adoratora w zacisznym buduarze, wygłaszając tego rodzaju uwagi do przewodniczącego:

Mói drogi chłopcze, zostaw już to czytanie romansów, wcale mnie one nie **interesują — lub do lekarza eksperta: Kochaneczku, zastrzyknij mi dawkę morfiny, bo mnie te błazny denerwują".**

Po mowie prokuratora żądającego kary rocznego więzienia dla oskarżonej, zawołała: Niech tam! **Możecie mnie nawet powiesić, jeżeli chcecie, mnie już wszystko jedno,** mam tego wszystkiego wyżej uszu.

Mimo to, gdy trybunał, uwzględniając jej psychopatyczny stan, zeszedł do najniższego wymiaru kary i zasądził ją na 3 miesiące aresztu, oryginalna podsądna **niespodzianym ruchem rzuciła się na szyję lekarza rzeczoznawcy i w przystępie wielkiej radości pocałowała go.**

Ukradła — dla ośmiorga dzieci.

(p). Drobny na pozór wypadek: Jakaś kobieta ukradła kawałek mięsa ze straganu na placu targowym. Rzeźniczka oddała winną w ręce władzy. Wynędzniała, drżąca kobieta została postawiona przed sąd.

— Czy obwiniona przyznaje się do czynu? — pyta sędzia.

Ze świecących niezdrowym blaskiem oczodołów pada na sędziego spojrzenie, przejmujące go do głębi duszy:

— Tak, panie sędzio — przystąpiłam do straganu, by kupić odpadki z mięsa. Rzeźniczka powiedziała, że odpadków nie sprzedaje. Wtedy ogarnęła mnie jakaś rozpacz, krew uderzyła mi do głowy. Byłam strasznie głodna, a w domu czekało 8-ro głodnych dzieci. I już nie mogłam się powstrzymać, nie wiedziałam co robię. Chwyciłam kawałek mięsa z lady i zaczęłam uciekać. Schwycili mnie, zapisali na policji, a teraz wyznaczyli termin. Mąż mi umarł na wojnie, ja tak strasznie głoduję z drobnemi dziećmi.

Sędzia wydał wyrok uniewinniający z powodu nieodpornego przymusu.

Ale ta jedna kobieta jest dziś symbolem tysięcy jej podobnych. Kto wie, czy nie chwyciła właśnie za ten kawałek mięsa, który był przeznaczony na stół zbogaconego krzywdą takich jak ona — paskarza, wyzyskującego konjunkturę powojenną ?

ZE ŚWIATA MODY.

Nowa sylwetka kobieca.

WĘŻOWA SMUKŁOŚĆ NAKAZEM MODY.

(p.) Najnowsza moda przynosi zupełne przeistoczenie sylwetki kobiecej. Jak dotychczas modna kobieta musiała być za wszelką cenę płaską, tak teraz musi być wężowo smukłą. Poprzednie rozszerzenie konturów, celem wywołania efektu płaskości, ustępuje miejsca sztucznemu zwężaniu przez skrócenie ramion i zatarcie ich w ogólnej impresji sylwetki kobiecej oraz przez wydłużenie sukni, owijanej w zręcznem udrapowaniu szalowo o linję nóg.

Ideałem tej smukłej, wązkiej sylwetki, są toalety balowe, najczęściej zupełnie bez rękawów, przytrzymane tylko wązką opaską na ramionach. W swej predylekcji, dla tej formy moda letnia chce się — jeśli słuszna zapowiedziom mistrzów tego fachu wierzyć — wyemancypować od rękawa — przypinając co najwyżej lekkie okrycia rąk z materjału odmiennego niż suknia, mglisto przejrzystego.

Ideał wężowej smukłości ma trudniejsze przeszkody do zwalczenia w zakresie kostjumu i tak ulubionego rodzaju sukien płaszczowych. I tutaj chce jednak sobie dopomódz przez odcięcie ogólnej sylwetki od rozszerzeń rękawowych, przez zastosowanie dwojakiego materjału.

Jednakowoż luźne zaznaczenie linji bioder utrzymuje się dalej w mocy, nie ustępując miejsca opiętej talji, jakkolwiek suknie zwęziły się bezsprzecznie. Zwężenie to atoli rozpoczyna się dopiero poniżej bioder. Spódnice stają natomiast niesamowicie wązkie i długie. Niemniej i tu, sztuka krawiecka umie wywołać pożądany efekt za pomocą odpowiednich udrapowań, bez opinania kobiety w wązki worek, niedopuszczający swobody ruchów.

Żakiety bluzkowe, zakończone paskiem na biodrach, przyczyniają się doskonale do wywołania wrażenia smukłości postaci kobiecej, zwłaszcza przy bardzo modnem przybraniu ze skórzanych frendzli. Nakoniec i płaszcze zatracają swą dotychczasową obszerność. Opływając wolną bluzą tylko górną część postaci, w dolnej części tworzą rodzaj zwężonej tutki.

Do tej ogólnej linji dostosowuje się także kapelusz. Zarówno tak jak klosz, jest mały, wysoki, z przybraniem wystrzelającem śmiało w górę. A gdy wszystko od stóp do głów w sylwetce kobiecej ma płytkie aspiracje, więc i bucik zostaje wązki i długi, jak poprzednio, ale wznosi się na obcasie wyżej, aniżeli pozwala nakaz angielskiej mody. Niemniej nie jest to powrót do wygiętego, pośrodku stopy umieszczonego obcasa francuskiego, który jest najmniej modny ze wszystkich, ale raczej do solidniejszego odeń, silniejszego i wygodniejszego t. zw. korka wiedeńskiego.

Co do ogólnej tendencji w najnowszej modzie kobiecej można stwierdzić, że od kiedy smukłość zaczęła obowiązywać w sylwetce kobiecej, nigdy nie zbliżyła się ona tak dalece do idealnego przeciwnika jak obecnie.

MODA PARYSKA KAŻE NOSIĆ SIWE WŁOSY.

Dwubarwne główki nadobnych paryżanek.

W eleganckim świecie Paryża zwracają obecnie coraz częściej uwagę twarze pań w kwiecie wieku, **okolone srebrno-białemi włosami.** Nie są to włosy sztuczne peruk, tak rozpowszechnionych w siedemnastym i osiemnastym wieku, ani też włosy ubielone pudrem, lecz **zupełnie odbarwione środkami chemicznemi** przez mistrzów sztuki fryzjerskiej.

Moda każe przytem, aby nie wszystkie włosy pięknej główki były w ten sposób odbarwione, lecz **tylko włosy na przedniej części głowy,** okalające twarz, reszta zaś włosów zachowuje barwę naturalną. Skutek ma być — jak zapewniają entuzjaści tego wybryku królowej mody — czarujący.

Wprawdzie lekarze twierdzą, że to sztuczne **odbarwianie działa bardzo szkodliwie na włosy** i przyczynia się do szybkiego ich wypadania, moda jednak nie zważa na takie ostrzeżenie. Wystarcza jej, **że wywołała wrażenie dotychczas nieznane.**

WYJAŚNIENIA I PORADY w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. [illegible]

POSADY I PRACE

Adwokat dr. Marg lies w Chodorowie poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta. 9?7

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Młody pies, Doberman, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Legionów 3, II p., między 11 a 1 w południe. 8634

Maszyny do pisania, kasy i urządzenia biurowe kupuje, sprzedaje i zamienia N[illegible] i, Pańska 17. 8?7

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gatry, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, Cyna, Beczki, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 638

MAŁŻEŃSTWA

Separowany — nie z własnej winy — z 2 dziećmi, materjalnie niezależny, poszukuje tą drogą w celu matr. towarzyszkę życia, inteligentną, realnie zapatrującą się na życie, subtelną, mo liwie władającą angielskim lub francuskim językiem, bez gotówki a'e posiadającą własne obszerniejsze mieszkanie. — Wiek 32—40. Tylko poważne, nieanonimowe zgłoszenia! Dyskrecja ręczona słowem. „Spokojne życie". Adm. Porannej. 983

CZAS

odnowić przedpłatę

Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio Topolnicka, Kopernika 1. 711

Ogłoszenie.

Jest kilka posad dla nauczycieli szkół powszechnych w powiecie Konińskim zaraz do objęcia.

Przyjęci będą tylko kandydaci (-tki) wyznania rzymsko-katolickiego, posiadający maturę seminarjalną. 8632

Podania bez oryginalnych dowodów nie będą uwzględnione i pozostaną bez odpowiedzi.

Inspektor szkolny w Koninie.

Sklep produktów wiejskich

został otwarty przy ul. Krzywej 11, obok banku Hipotecznego, poleca wszelkie produkta świeże po cenach przystępnych. 949

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. J. MUND** b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowskiego ordynuje od 8 — 3, 12—1 i 3 — 6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 820

Prawdziwe kilimy gliniańskie na ściany i podłogę, nad i przed łóżka, portjery, chodniki, narzutki na otomany i bujaki, poduszki, pokrowce można nabyć Dom Kilimów, Lwów, pl. Św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów. 897

Wyprawy ślubne, kołdry, koce, materace, poduszki, pierzyny, poszewki, wszelkie adła, s enni i pol ca najtaniej 8545

Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw Sokowrona)

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER,

Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—5.



ŻURNALE KROJE WZORY

do robót ręcznych tudzież

MANEKINY

poleca 8523

R. LANDAU

Lwów, Czarnieckiego 3

BANK ZIEMI POLSKIEJ W LUBLINIE

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. BATOREGO L. 6.

ADRES TELEGR. „ZIEMPOLBANK". TELEFON 157

ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI W ZAKRES BANKOW. WCHODZĄCE

INSTYTUCYA CENTRALNA W LUBLINIE.

ODDZIAŁY: CHEŁM, DUBNO, KAZIMIERZA WIELKA, KOWEL, KRASNYSTAW, KRZEMIENIEC, ŁUCK, OPOCZNO, PIŃCZÓW, PUŁAWY, ROWNE, TOMASZOW, WILNO, WŁODZIMIERZ WOŁ., ZAMOŚĆ. —

KORESPONDENCI: BANK HANDLOWY w Warszawie i jego Oddziały: BĘDZIN, BIAŁYSTOK, BYDGOSZCZ, CZĘSTOCHOWA, GDAŃSK, HRUBIESZOW, JĘDRZEJOW, KALISZ, KATOWICE, KIELCE, KONSKIE, KRAKOW, KUTNO, LUBLIN, ŁOWICZ, ŁODŹ, MIECHOW, MŁAWA, OSTROWIEC, PABJANICE, PIOTRKOW, PŁOCK, POZNAŃ, RADOM, RADOMSK, SANDOMIERZ, SOSNOWIEC, TOMASZOW MAZ., TORUŃ, WŁOCŁAWEK, ZAWIERCIE.

W powiatowem mieście w Tczewie na Pomorzu 23 klm. od Gdańska są zaraz na sprzedaż **trzy domy** jeden narożny nowy z sklepem z dwoma wystawnemi oknami roku 1912 z cegieł i z żelaza zbudowane, wszędzie gaz, elektryczność, wodociągi, kanalizacja, wielkie piwnice, balkony, łazienka, wszędzie kaflowe piece i kuchnie, 10 mieszkań po 2 i 3 pokoje. Cena 43 mil. hypoteki 7,032.000.—, wypłata 32,96?.000.— lub mniej.

A. M. MAKOWSKI Tczew, ul. Strzelecka 5, Pomorze. 8631

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA

we Lwowie, ul. Senatorska 6

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

H. Zbierzchowski: **Żongler**, rzeczy wesołe i smutne (poezje) 800 „
Nemo: **Rzeczy wesołe** (poezje) 800 „
Gaston Leroux: **Człowiek, który powrócił z tamtego świata** (powieść) 1200 „
Piotr Benoit: **Tajemnica Sahary** (powieść) (**Atlantyda**) 1200 „
Jerzy Bandrowski: **Wygrana partja** (powieść) 3.0 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej 6.

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. 7665

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 8 000 mk. — Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 9 000 mk. — Za granicą 10.000 mk. — Redakcja i Administracja: Lwów, ulica Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Drukiem Spółki druk. „Prasa". ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI